

# facebook



[www.facebook.com](http://www.facebook.com)

[www.facebook.com](http://www.facebook.com)

## *Jeszcze tylko sprawdzę Facebooka..*

Social media to dziś ogromny rynek, a Facebook jest prawdziwym gigantem. Co ciekawe, całą ideę zapoczątkował entuzjastyczny pomysł jednego z harwardzkich studentów. Można powiedzieć, że właściciel – Mark Zuckerberg – spełnił swój „american dream”, doprowadzając do sytuacji, w której portal wart jest

ponad 150 miliardów dolarów. Postać twórcy tego portalu fascynuje wszystkich od dawna, dlatego dzisiejsze wydanie poświęcamy w całości niemal Markowi i tematyce mediów społecznościowych. Chcemy, aby młodzi ludzie poznali historię genialnego informatyka, który zrewolucjonizował

tę tematykę. Chcemy jednocześnie też przestrzec przed uzależnieniem od tego typu rozrywek. Badania ukazują, że problem jest bardzo poważny. Ludzie nie mogą żyć bez swoich telefonów, spotkań w sieci...

W naszej szkole można również zaobserwować problem nadmiernego korzystania z telefonów komórkowych, mediów społecznościowych. Chcemy, aby uczniowie zainteresowali się bliżej tym tematem i mieli wiedzę, jak ewentualnie walczyć z tym swoistym uzależnieniem. Wierzymy, że tylko regularne informowanie

o tym zjawisku pozwoli na to, aby w przyszłości uniknąć hysterii, gdy rodzice..... zabrają telefon ;-) Istnieją bowiem inne ciekawsze rozrywki niż nieustanne bycie ON-LINE :-)  
(red.)

## Czego nie wiecie o Marcu Zuckerbergu? - CIEKAWOSTKI

1. Mark Elliot Zuckerberg urodził się 14 maja 1984 w White Plains w stanie Nowy Jork. Jego ojciec ma prywatną praktykę stomatologiczną, matka pracowała jako psychiatra. Poza tym Mark ma trzy siostry, Randi, Donnę i Arielle.

2. Mark Zuckerberg wykazywał zdolności programistyczne od najmłodszych lat. Jako 12-latek, korzystając z Atari BASIC, stworzył na bazie AOL Instant Messengera prywatny komunikator, nazwany ZuckNet. Aplikacja posłużyła do komunikacji między członkami rodziny, a także ułatwiła pracę tacie dentyście. Podczas pierwszych lat studiów Marka chciały zatrudnić takie firmy, jak Microsoft oraz AOL. Miały również nadzieję wykupić od niego prawa do Synapse - stworzonego przez Zuckerberga inteligentnego muzycznego oprogramowania, które, na podstawie odsłuchiwanych utworów, sugerowało kolejne. Młody programista jednak odmówił i... tworzył kolejne narzędzia, w tym serwis Facebook.

3. Podczas studiów na Uniwersytecie Harvarda Zuckerberg stworzył portal Facemash - rozrywkowe narzędzie dla studentów. Zabawa polegała na ocenie atrakcyjności jednej z dwóch osób przedstawionych na dwóch zestawionych ze sobą zdjęciach - wybór był prosty: "Hot or not". Na fotografiach nie były jednak przedstawione dowolne osoby, lecz mieszkańcy harwardzkich akademików. Aby tego dokonać, Mark włamał się do studenckich serwerów. Facemash zdobył ogromną popularność, ale CEO Facebooka o mały włos nie został wydalony z uczelni za złamanie zabezpieczeń, naruszenie prywatności i praw autorskich. Niedługo po stworzeniu Facebooka Mark sam zrezygnował ze studiów i w całości poświęcił się pracy nad serwisem.

4. Znak rozpoznawczy Marka Zuckerberga? Klapki, dzinsy i bawełniana bluza. Gdy jest cieplej - skromny T-shirt, zwykle szary. CEO Facebooka zakłada garnitur i krawat w bardzo wyjątkowych sytuacjach.

5. Mark Zuckerberg angażuje się w działalność społeczną, przekazując na cele charytatywne setki milionów dolarów. CEO Facebooka w 2010 roku dołączył nawet do grupy miliarderów, którzy zobowiązali się czynnie wspierać różne charytatywne projekty, a w rezultacie, przez całe swoje życie, przekazać na dobroczynne przedsięwzięcia co najmniej połowę majątku.

6. Mark Zuckerberg cierpi na daltonizm, co objawia się nieprawidłowym postrzeganiem barwy zielonej i czerwonej. Nie dziwi więc fakt, że w logo i szacie graficznej Facebooka dominuje błękit. To kolor, który Mark widzi najwyraźniej i najlepiej się z nim czuje. Być może również dlatego ubrania Zuckerberga nie mają wyszukanych kolorów, a w garderobie twórcy Facebooka dominują błękity i szarości.

(om)



## CIEKAWOSTKA

### Mark Zuckerberg ponownie ofiarą hakerów. To już drugi raz w tym roku

Gdy nosi się nazwisko Zuckerberg i jest się założycielem największego serwisu społecznościowego na świecie, trzeba brać pod uwagę, że znajdzie się naprawdę wielu chętnych, którzy we włamaniu na twoje konta w serwisach społecznościowych upatrzą szansę na swoje pięć minut sławy. Sytuacja staje się jednak kuriozalna, jeśli do włamania dojdzie dwa razy w ciągu roku i to z inicjatywy tej samej grupy.

Do pierwszego ataku na konta Marka Zuckerberga doszło w czerwcu. Wówczas grupa OurMine, która później wzięła na cel kolejne najważniejsze postaci w IT, przejęła konto na Instagramie, Twitterze i Pinterście należące do Marka Zuckerberga.

Jak do tego doszło? Najczęściej powtarzanym scenariuszem jest uzyskanie danych logowania Zuckerberga z wycieku z innego dużej serwisu, np. LinkedIn. OurMine miało uzyskać dostęp przez to, że szef Facebooka miał stosować to samo hasło w wielu serwisach. Z pewnością powinna to być dla niego ważna naučka, ale czy na pewno była?

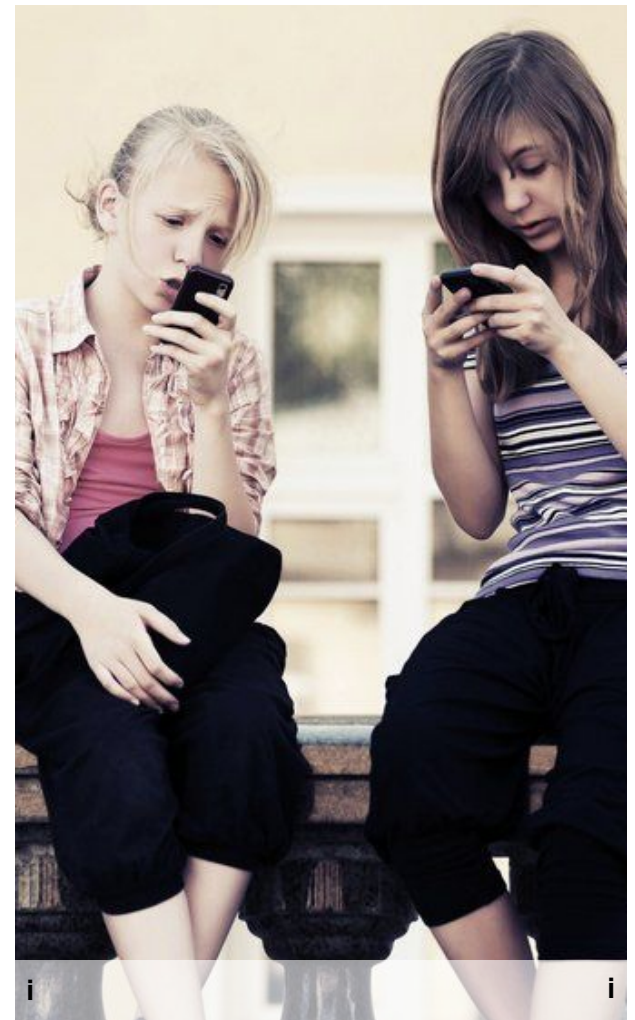
(ksz)



## Skąd mamy wiedzieć kiedy zaczynamy się uzależniać od Facebooka czy Twittera? Oto 10 objawów zaobserwowanych przez Column Five:

- 1. Internetowy język** – problem uwidacznia się w momencie, kiedy nasze odpowiedzi kierowane do rozmawiających z nami osób, przybierają taką postać językową, jak wpisy na Facebooku, choćby w statusie.
  - 2. Kłopot z kciukiem** – biorąc pod uwagę, że, podobno, nasze kciuki mają skłonność do automatycznego przybierania pozycji stojącej gdy doświadczamy czegoś przyjemnego, to co będzie gdy wpadniemy w wir „lajkowania”?
  - 3. Dlaczego nikt nie odpowiada?** – wrzucamy linki, ale reakcja naszych znajomych jest żadna i nie komentują tego, co nam się podoba? Jeśli wpędza nas to w minorowy nastrój, to znak, że najprawdopodobniej przydałby nam się odpoczynek od Facebooka czy Twittera.
  - 4. Lolowanie** – dawniej, kiedy nas coś śmieszyło po prostu wybuchaliśmy śmiechem. Jednak z biegiem czasu naszą reakcją na usłyszenie czegoś zabawnego staje się krótkie, wybitnie internetowe, „LOL”.
  - 5. Trzymanie starych kont** – dzieci, kiedy znudzi im się dana zabawka bez żalu wyrzucają ją na stertę rupieci, które wkrótce potem lądują na śmietniku. Z social mediami może być podobnie – kiedy jedne tracą na popularności (MySpace, NK.pl), użytkownicy szybko przenoszą się na te, które są na fali (Facebook). A co w takim wypadku z kontami na tych serwisach, które są już „passé”? Jeśli pozostawiamy stare profile w zanadru, licząc że jeszcze kiedyś będziemy z nich korzystać, może to być znak, że jest nas w social mediach po prostu „za dużo”.
  - 6. Check-in, check-in, check-in...** – geolokalizacja jest coraz popularniejsza, może przynosić też wymierne korzyści, ale czy chęć zostania „burmistrzem” jak największej liczby lokali to nie aby przesada? Zwłaszcza jeśli zupełnie nagle odkrywamy w sobie potrzebę zwiedzania miejsc, których dotychczas nie znaliśmy i meldowania się w nich za pomocą iPhone’a.
  - 7. Chcę zostać farmerem!** – granie w FarmVille to z całą pewnością świetna zabawa, ale nawet jeśli notujemy dobre rezultaty, niekoniecznie będzie to oznaczało, że czas wyprowadzić się na własną farmę i zacząć uprawiać ziemię...
  - 8. Facebook padł!? O NIE!** – każdemu serwisowi społecznościowemu od czasu do czasu trafiają się przerwy w działaniu, czasem to awaria systemu, czasem mogą to być prace konserwacyjne. Jeśli zamiast szukania alternatywnych form spędzenia czasu popadamy z tego powodu w złość (czy nawet, o zgrozo, wściekłość) to chyba znak, że „odwyk” jest niezbędny.
  - 9. Im więcej urządzeń, tym lepiej** – teoretycznie korzystając z social mediów ograniczeni jesteśmy do jednego urządzenia (laptopa, smartfona)... no właśnie, teoretycznie. Zawsze można przecież mieć 2 smartfony żeby móc korzystać równocześnie z Facebooka i Twittera, w końcu po co tracić czas na zbędne lawirowanie między stronami...
  - 10. Socialmediowa obsesja** – najcięższym testem dla ewentualnego uzależnienia jest chwila „rozłąki” z laptopem, iPhonem czy iPadem. Jeśli w tych chwilach cały czas myślimy o tym, że ucieka nam masa ciekawych linków na Facebooku to znak, że popadliśmy najpewniej w swego rodzaju psychozę i jak najszybciej trzeba zacząć walkę z uzależnieniem.
- Oczywiście wszystkie wymienione objawy wypadaloby traktować z lekkim przymrużeniem oka, ale wydaje się, że część z nich bardzo trafnie opisuje wpływ mediów społecznościowych (czy może Internetu w ogóle...). A jak jest u Was, drodzy uczniowie?

(zm)



## 83 proc. polskich nastolatków ma własną komórkę. To najwięcej na świecie



Internet

Internet

Polska młodzież nie ma powodów do narzekań, przynajmniej jeśli chodzi o dostęp do komunikacji. Okazuje, że aż 83 proc. nastolatków w Polsce ma własny telefon komórkowy. Przewyższamy nie tylko Wielką Brytanię czy Francję, ale i Stany Zjednoczone. Czy jednak naprawdę jest się z czego cieszyć?

Polakom rzadko udaje się przodować w jakichkolwiek rankingach, a już na pewno nie w tych związanych z technologiami.

Tym razem jednak okazuje się, że polscy nastolatkowie znaleźli się na piedestale. Żadne inne dzieci na świecie nie mają tak łatwego dostępu do telefonów komórkowych, jak polskie. Mogłoby się wydawać, że najczęściej dzieci posiada własne komórki w Stanach Zjednoczonych lub w Chinach. Nic bardziej mylnego. W Ameryce, własnym "mobilem" może pochwalić się mniej, niż jedna trzecia dzieci. Wspomniane zaś Chiny wypadają w tej kwestii trochę

"lepiej". Tam własny telefon ma połowa nastolatków. Kto jest w czołówce? Oczywiście Polacy. Aż 83 proc. nastolatków ma własny telefon. Na drugim i trzecim miejscu ex aequo znalazły się Wielka Brytania i Brazylia. W tych krajach komórki ma 73 proc. ludzi, którzy nie ukończyli jeszcze osiemnastego roku życia. Czy Polacy mają powody do dumy, oraz czy dzieci posiadające własny telefon to na pewno "krok do przodu"? Z uwagi na to, jak dzieci

wykorzystują telefony, można mieć wątpliwości.

### Czy dzieci wiedzą, że mają telefon?

Okazuje się, że to pytanie nie jest zupełnie bezzasadne. Niekoniecznie, z badań wynika, że 13 procent Polaków nie wie, że ma w kieszeni smartfona...

Wyniki przeprowadzonego przez TNS Global badania wskazują, że 31 procent Polaków posiada smartfona. Nie każdy jednak wie, co nosi w

kieszeni. Jedynie 18 procent polskich ankietowanych zdawało sobie sprawę, że ich telefon komórkowy jest smartfonem. Polakom wciąż daleko przy tym do europejskiej średniej. Smartfona posiada 45 procent mieszkańców Starego Kontynentu. W statystykach lepiej wypada także Afryka Subsaharyjska, gdzie 39 procent ludności stanowią właściciele smartfonów.

Dane dotyczące całego świata pokazują,

że smartfony są już niemal równie popularne, co komputery stacjonarne. Te ostatnie posiada aktualnie 46 procent ludzi. Właściciele smartfonów stanowią 42 procent populacji. 41 procent dysponuje laptopem. Oczywiście część ankietowanych posiadała jednocześnie urządzenia różnego typu.

( źródło: NaTemat.pl)